



Sygn. akt I PK 15/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Hajn (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński

SSN Maciej Pacuda (sprawozdawca)

Protokolant Anna Matura

w sprawie z powództwa B.K.

przeciwko Spółce Węglowej Spółce Akcyjnej w J.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 9 lipca 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

z dnia 19 września 2013 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Powód B. K. wniósł do Sądu Rejonowego - Sądu Pracy w J. pozew o zasądzenie od pozwanej Spółki Węglowej S.A. Kopalni Węgla Kamiennego „J.” na jego rzecz kwoty 21.804,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 listopada 2011 r. do dnia zapłaty.

Sąd Rejonowy - Sąd Pracy wyrokiem z dnia 27 marca 2013 r. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 18.159,40 zł tytułem wypłacanego w ramach renty wyrównawczej odszkodowania z uwagi na otrzymanie mniejszego pakietu akcji, z ustawowymi odsetkami od dnia 21 czerwca 2012 r. i oddalił dalej idące powództwo oraz orzekł o kosztach postępowania.

Sąd pierwszej instancji poprzedził to rozstrzygnięcie następującymi ustaleniami faktycznymi:

Powód B. K. był zatrudniony w pozwanej Spółce Węglowej S.A. Kopalni Węgla Kamiennego „M.” w okresie od dnia 14 stycznia 1988 r. do dnia 26 października 1988 r. i od dnia 26 listopada 1992 r. do dnia 14 grudnia 1996 r., początkowo jako pomoc dołowa, a ostatnio na stanowisku górnika pod ziemią. W okresie od dnia 27 października 1988 r. do dnia 14 września 1990 r. powód odbywał zasadniczą służbę wojskową, natomiast w okresie od dnia 5 listopada 1990 r. do dnia 31 sierpnia 1992 r. pracował w Zakładach Rzeźniczo - Wędliniarskich w C. W okresie od dnia 20 marca 1996 r. do dnia 14 grudnia 1996 r. pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Jego stosunek pracy ustał w wyniku upływu okresu pobierania świadczeń chorobowych i rehabilitacyjnych.

W dniu 24 czerwca 1995 r. powód uległ wypadkowi przy pracy. W wyniku tego Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał powodowi rentę wypadkową z tytułu niezdolności do pracy. Równocześnie pozwana Kopalnia wypłaca powodowi cywilną rentę wyrównawczą. Renta liczona jest jako różnica pomiędzy średnią z zarobków trzech pracowników Kopalni zatrudnionych na tym samym stanowisku co powód, gdyby nadal pracował, a świadczeniami uzyskiwanymi przez powoda z ZUS. W pkt 1 ugody z dnia 29 lutego 2012 r. zawartej przed Sądem Rejonowym - Sądem Pracy w sprawie o sygn. akt IV P .../11 strona pozwana Spółka Węglowa SA Kopalnia Węgla Kamiennego „zobowiązała się zapłacić na rzecz powoda B.K. w terminie do dnia 10 kwietnia 2012 r. w ramach wypłacanej mu renty wyrównawczej następujące kwoty: 279,10 zł netto tytułem premii jednorazowej wypłacanej w styczniu 2009 roku, 1.424,37 zł netto tytułem premii z zysku za 2008 rok, wypłacanej w lipcu 2009 roku, 1.177,91 zł netto tytułem premii jednorazowej wypłacanej w czerwcu 2010 roku, 4.373,87 zł netto tytułem premii z zysku za 2010 rok, wypłacanej w lipcu 2011 roku, 998,40 zł netto tytułem bonów dodatkowych za

okres od 2008 roku „do nadal”, z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności. Powód w pkt 3 opisanej ugody oświadczył zaś, że ugoda wyczerpuje jego roszczenia w zakresie renty wyrównawczej za okres do dnia 29 lutego 2012 r.

W 1997 roku powód złożył oświadczenie o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji pozwanej, zgodnie z art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji. Skarb Państwa dokonał zbycia pierwszych akcji w dniu 6 lipca 2011 r. Stosownie do treści art. 36 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz § 11 rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 29 stycznia 2003 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania tych akcji przez uprawnionych pracowników oraz podaną do wiadomości pracowników w zakładzie pracy uchwałą nr 695/VII/II Zarządu Spółki Węglowej S.A. z dnia 23 września 2011 r. w sprawie regulaminu podziału akcji serii „A”, powód ze względu na swój rzeczywisty staż pracy nabył nieodpłatnie, w dniu 22 listopada 2011 r., 60 akcji SW S.A.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że gdyby nie wypadek przy pracy, to na dzień 6 lipca 2011 r. hipotetyczny staż pracy powoda wyniósłby 19 lat, 4 miesiące i 22 dni oraz 156 dniówek 1,5 krotnych, w tym rzeczywisty staż pracy to 4 lata, 10 miesięcy oraz 156 dniówek 1,5 krotnych. Sąd ten zaznaczył (z powołaniem się na art. 120 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej), iż w okresie od dnia 27 października 1988 r. do dnia 14 września 1990 r. powód odbywał zasadniczą służbę wojskową, jednakże okres ten nie podlegał wliczeniu do okresu zatrudnienia, od którego zależała liczba akcji pracowniczych, albowiem powód nie podjął pracy w pozwanej w ciągu trzydziestu dni od zakończenia służby wojskowej. Nadto w okresie od dnia 5 listopada 1990 r. do dnia 31 sierpnia 1992 r. pracował w Zakładach Rzeźniczo - Wędliniarskich, a więc okresu tego również nie można było wliczyć do stażu pracy, od którego zależna jest liczba przyznawanych akcji pracowniczych.

Uzupełniając Sąd Rejonowy zauważył również, że zgodnie z uchwałą zarządu pozwanej nr 695/VII/II z dnia 23 września 2011 r. liczba akcji serii „A” przysługująca pracownikom zakwalifikowanym do grupy stażowej „powyżej 18 lat do 21 lat” wynosi 256 akcji. Faktyczny staż pracy powoda uprawniał go jedynie do

60 akcji. Hipotetyczny okres zatrudnienia powoda u pozwanej, gdyby nie wypadek przy pracy (do dnia 6 lipca 2011 r. - data emisji pierwszych akcji przez pozwaną), wyniósł natomiast 19 lat 4 miesiące i 22 dni. Dlatego też, gdyby nie wypadek przy pracy, powodowi należałoby się 196 akcji pozwanej ($256 - 60 = 196$).

Uwzględniając powyższe ustalenia faktyczne oraz przyjmując, że są one praktycznie bezsporne, Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Sąd ten, powołując się na regulację zawartą w art. 444 § 2 k.c., stanął na stanowisku, że u powoda wystąpiła szkoda w postaci uszkodzenia ciała i że zobowiązana do jej naprawienia na zasadzie art. 435 k.c. jest strona pozwana. Zdaniem Sądu Rejonowego, nie ulegało też wątpliwości, że w wyniku wypadku przy pracy zmieniła się i to na niekorzyść, sytuacja finansowa powoda. Zatem, gdyby nie wypadek przy pracy, powód będąc w dalszym ciągu zatrudniony w pozwanej (czego przecież nie można wykluczyć), otrzymywałby wszystkie świadczenia należne pracownikom oraz nabywałby wszelkie uprawnienia należne pracownikom, w tym również akcje SW S.A. Niewątpliwie też doszło do zmiany stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c. i powód miał prawo żądać odszkodowania z uwagi na otrzymanie mniejszego pakietu akcji pozwanej. Sąd, mając na względzie treść art. 316 § 1 k.p.c., ustalił wartość akcji pozwanej na dzień zamknięcia rozprawy, tj. na dzień 27 marca 2013 r. W tej dacie wartość akcji pozwanej wynosiła 92,65 zł, a więc powodowi należała się kwota 18.159,40 zł ($196 \times 92,65$ zł).

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie zasługiwał na uwzględnienie podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia. Skoro bowiem powodowi regularnie wypłacana jest renta wyrównawcza, to do roszczeń o zmianę wysokości tej renty opartych na przepisie art. 907 § 2 k.c., winien obowiązywać trzyletni termin przedawnienia z art. 118 zdanie drugie k.c. (jako dotyczących świadczeń okresowych). Sąd podkreślił przy tym, iż należy rozróżnić pomiędzy roszczeniem o rentę rozumianym jako przyznanie prawa do renty wyrównawczej a roszczeniem o wymagalną rentę, czyli o zapłatę poszczególnych rat renty. Bezsporne jest, że powód ma ustalone i to od wielu lat prawo do renty wyrównawczej. Uznając za dopuszczalną zmianę wysokości renty za okres wsteczny sprzed daty wytoczenia powództwa, Sąd Rejonowy miał na uwadze zarówno trzyletni termin przedawnienia roszczeń o zaległe świadczenia okresowe,

jak również datę samej zmiany stosunków oraz datę poprzedniego wyroku lub ugody, poza które to daty zmiana jest już niedopuszczalna, jako dotycząca „materiału sprekludowanego”, zawartego w sprawie objętej powagą rzeczy osądzonej i której przedmiotem było roszczenie o rentę. Upływ okresu przedawnienia uniemożliwia, w razie skorzystania przez pozwanego z zarzutu, dochodzenie przez uprawnionego świadczeń za okres wykraczający poza trzy lata wstecz od daty wytoczenia powództwa. Nie stoi jednak na przeszkodzie podwyższeniu bieżącej renty, choćby zmiana stosunków nastąpiła dawniej niż przed trzema laty, o ile wytworzona nią sytuacja (zwiększenie potrzeb uprawnionego) utrzymuje się w dalszym ciągu. Termin przedawnienia powinien być liczony od dnia przeobrażenia się ekspektatywy w realne prawo do nieodpłatnego nabycia akcji przez pracowników lub ich spadkobierców.

Sąd pierwszej instancji przypomniał, że w przedmiotowej sprawie Minister Gospodarki jako przedstawiciel jedyne go właściciela Spółki - Skarbu Państwa na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu Spółki Węglowej S.A. w dniu 12 maja 2011 r. podjął decyzję o rozpoczęciu procesu prywatyzacji przez ofertę publiczną. Zaś w dniu 7 czerwca 2011 r. Komisja Nadzoru Finansowego zatwierdziła prospekt emisyjny. Emisja akcji rozpoczęła się w dniu 6 lipca 2011 r. To były najistotniejsze daty dla określenia biegu terminu przedawnienia. Skoro więc powód złożył pozew w dniu 19 czerwca 2012 r., to do przedawnienia nie doszło.

Odnosząc się do zarzutu strony pozwanej, iż nastąpiło zrzeczenie się roszczenia ze względu na zawartą pomiędzy stronami postępowania ugodę pozasądową z dnia 10 stycznia 2005 r., czy też ugodę z dnia 29 lutego 2012 r. zawartą przez strony przed Sądem Rejonowym w sprawie o sygn. akt IV P .../11, Sąd Rejonowy stwierdził z kolei, iż również te zarzuty okazały się niezasadne. Po pierwsze bowiem niemożliwe jest zrzeczenie się świadczeń, które nie są wymagalne, czyli „nie istnieją”. Powód nie mógł zatem zrezygnować z dodatkowych świadczeń, które nie były jeszcze wypłacane w dniu 10 stycznia 2005 r., a w konsekwencji nie były mu znane. Rację miał też powód, twierdząc, że w przedmiotowej ugodzie zagwarantowane zostały mu świadczenia znane. Kwestia ewentualnych akcji nie została w ugodzie uregulowana, ponieważ w dniu podpisywania ugody akcje takie nie były wydawane, sam zaś fakt prywatyzacji i

czasu, kiedy to nastąpi, nie był dokładnie znany. Ponadto, treść ugody była, w ocenie Sądu pierwszej instancji, sporządzona przez pozwanego, a więc podmiot profesjonalny. Dlatego zawarte w niej postanowienia powinny tym bardziej być jasne i czytelne dla powoda. Podobnie sytuacja przedstawiała się w przypadku ugody z dnia 29 lutego 2012 r., zawartej przed Sądem w sprawie o sygn. akt IV P .../11. Powództwo w tej sprawie zostało wytoczone przez powoda w dniu 25 listopada 2011 r. i dotyczyło wypłaty przez pozwanego: premii jednorazowych, premii z zysków oraz bonów świątecznych „za lata 2007 do nadal”. W odpowiedzi na pozew z dnia 25 stycznia 2012 r. pozwany uznał żądanie pozwu za okres trzech lat wstecz, zgodnie z przedstawionym w załączeniu do odpowiedzi na pozew wyliczeniem. W oparciu o powyższe wyliczenie strony zawarły ugodę z dnia 29 lutego 2012 r., mocą której pozwany zobowiązał się wypłacić powodowi stosowne kwoty tytułem premii jednorazowej, premii z zysku oraz bonów dodatkowych. Jednocześnie powód oświadczył, iż uгода wyczerpuje jego roszczenia w zakresie renty wyrównawczej za okres do 29 lutego 2012 r. Nie użył jednak sformułowania, że „zrzeka się” jakichkolwiek innych roszczeń. Przesłuchiwany w sprawie, powód jednoznacznie wskazał, że miał na myśli te świadczenia, które mocą ugody z dnia 29 lutego 2012 r. były mu przyznane.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 19 września 2013 r. oddalił apelację wniesioną przez pozwaną od opisanego wyżej wyroku Sądu Rejonowego, uznając ją za bezzasadną.

W szczególności Sąd Okręgowy nie dopatrywał się naruszenia art. 444 § 2 k.c. w związku z art. 907 § 2 k.c., podzielając stanowisko Sądu pierwszej instancji, że gdyby nie wypadek przy pracy, powód będąc dalej zatrudniony u pozwanej otrzymałby wszelkie świadczenia należne pracownikom, w tym również akcje w rozumieniu art. 907 § 2 k.c. Zatem powód miał prawo żądać odszkodowania w ramach renty wyrównawczej z tytułu otrzymania zmniejszonego pakietu akcji. Roszczenie powoda, wbrew zarzutom apelującej, jest bowiem roszczeniem w ramach podwyższenia renty wyrównawczej z mocy art. 907 § 2 k.c., bezspornie pierwotnie przyznanej i wypłacanej powodowi na podstawie art. 444 § 2 k.c.

Sąd drugiej instancji podkreślił też, że renta przewidziana w art. 444 § 2 k.c., na gruncie ukształtowanego już orzecznictwa sądowego obejmuje nie tylko

utracone wynagrodzenie, którego podstawową funkcją jest niewątpliwie utrzymanie pracownika i jego rodziny (jak w zarzutach apelującej), ale również wszelkie inne utracone korzyści, które dany pracownik mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ, jak powód w niniejszym postępowaniu, wypadkowi przy pracy w pozwanej, w tym niewątpliwie korzyści w postaci uprawnienia do pełnego pakietu akcji.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd pierwszej instancji w sposób przekonywujący przedstawił także wyliczenie hipotetycznego stażu pracy powoda na dzień 6 lipca 2011 r. Taki sposób wyliczenia jednoznacznie wskazywał zaś na przyjęcie prawdopodobieństwa graniczącego z pewnością, że gdyby nie wypadek przy pracy, powód pracowałby nadal i osiągnął sporny staż pracy.

Podobne stanowisko, jak Sąd pierwszej instancji, zajął Sąd Odwoławczy, jeżeli chodzi o zgłoszony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia, dzieląc przy tym argumentację tego Sądu i uznając, że w związku z tym nie zachodzi potrzeba jej powtarzania.

W opinii Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo również wyliczył wartość roszczenia, zgodnie z art. 363 § 2 k.p.c. stanowiącym zasadę, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, przy braku innej możliwości wyliczenia, na dzień wyrokowania. Zdaniem Sądu drugiej instancji, w związku z bezspornie zmienną wartością akcji, nie ma innej możliwości określenia ich wartości jak na dzień zamknięcia rozprawy. Odnosząc się natomiast do sformułowanego w apelacji zarzutu, że rzeczywista wartość akcji pozwanej zbywanych nieodpłatnie pracownikom na podstawie ustawy jest, przynajmniej do 6 lipca 2013 r., niższa od wartości jej akcji będących przedmiotem obrotu na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie SA, Sąd Okręgowy przyznał, że wartość akcji jest zmienna i nie można jej ustalić według jakichkolwiek obiektywnych kryteriów. Istnienie ograniczeń czasowych w związku z wyłączoną możliwością obrotu akcjami na giełdzie nie znaczy jednak, że nie były one przedmiotem obrotu handlowego i jako takie stanowiły wartość nową pomiędzy stronami transakcji.

Pozwana Spółka Węglowa wniosła do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 19 września 2013 r., zaskarżając ten wyrok w całości i zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

(-) art. 907 § 2 k.c. w zw. z art. 444 § 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie w sytuacji, gdy roszczenie objęte powództwem nie powinno być rozpoznawane w reżimie prawnym dotyczącym renty wyrównawczej i tym samym niezastosowanie przepisu art. 435 § 1 k.c., który stanowić powinien wyłączną podstawę prawną dla oceny zasadności roszczeń powoda w ustalonym stanie faktycznym;

(-) art. 361 § 1 i § 2 k.c. przez przyjęcie, że normalnym następstwem wypadku przy pracy, któremu uległ powód oraz częściowej utraty przez niego zdolności do pracy, była „utrata” prawa do nieodpłatnego nabycia 196 akcji pozwanej;

(-) art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r., przez jego niezastosowanie w przypadku, gdy skarżąca zgłosiła zarzut przedawnienia, a przepis ten dla przedmiotowego stanu faktycznego przewidywał, że roszczenie powoda o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia;

(-) art. 508 w zw. z art. 65 § 2 k.c. przez nieprawidłową interpretację treści umowy zawartej pomiędzy stronami, a w konsekwencji przyjęcie, że zobowiązanie pozwanej wobec powoda nie wygasło wskutek zwolnienia z długu, podczas gdy prawidłowa wykładnia oświadczeń woli objętych umową prowadzi do wniosku, że powód zwolnił skarżącą z objętego powództwem długu, a pozwana to zwolnienie przyjęła.

Ponadto w skardze sformułowano zarzuty naruszenia przepisów postępowania, to jest:

(-) art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oceny dowodów w zakresie wysokości poniesionej przez powoda ewentualnej szkody, wyrażającej się w przyjęciu, że kurs pojedynczej akcji pozwanej na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie S.A. z dnia wyrokowania odpowiada wartości rynkowej akcji zbywanych nieodpłatnie pracownikom uprawnionym na podstawie ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji, podczas gdy akcje te, zgodnie z

art. 38 ust. 3 tej ustawy, nie mogły być przedmiotem obrotu do dnia 8 lipca 2013 r., przez co ich wartość rynkowa była w oczywisty sposób mniejsza;

(-) art. 382 k.p.c. przez jego niezastosowanie, polegające na dokonaniu przez sąd drugiej instancji jedynie kontroli wyroku, zamiast przeprowadzenia merytorycznego rozpoznania sprawy. Sąd drugiej instancji winien dostrzec uchybienia oraz niedostatki postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy w zakresie ustalenia wysokości poniesionej przez powoda ewentualnej szkody, w szczególności powinien dokonać własnej oceny wyników postępowania dowodowego, niezależnie od tego, czy ustaleń dokonuje po przeprowadzeniu nowych dowodów bądź ponowieniu dotychczasowych. Prawidłowe rozstrzygnięcie sprawy wymaga dysponowaniem specjalistyczną wiedzą w zakresie wyceny wartości rynkowej akcji pozwanej, którą nie dysponowały sądy obu instancji. W tym zakresie sąd drugiej instancji powinien zasięgnąć opinii biegłego, czego jednak nie uczynił naruszając tym samym przepisy postępowania;

(-) przepisu art. 386 § 1 k.p.c. względnie art. 386 § 2 k.p.c. przez ich niezastosowanie polegające na niewydaniu wyroku zmieniającego, względnie uchylającego orzeczenie sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, wobec nieprzeprowadzenia przez sąd pierwszej instancji postępowania dowodowego w zakresie ustalenia wysokości szkody powoda i należnego odszkodowania oraz nieuzupełnienia postępowania dowodowego przez sąd drugiej instancji, jako uchybienia mającego istotny wpływ na wynik sprawy;

(-) naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie, polegające na wydaniu wyroku bez uwzględnienia stanu faktycznego istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, czyli bez uwzględnienia wysokości kursu pojedynczej akcji skarżącej na Giełdzie Papierów Wartościowych w dacie orzekania przez Sąd drugiej instancji;

(-) naruszenie art. 207 § 6 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na oddaleniu wniosków dowodowych pozwanej, zawartych w piśmie procesowym z dnia 15 października 2012 r., pomimo iż wnioski te zostały złożone w terminie określonym przez Sąd i na okoliczności wskazane w zarządzeniu Sądu.

Powołując się na wyżej przedstawione zarzuty, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi drugiej instancji w całości; ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna strony pozwanej nie zawiera usprawiedliwionych podstaw. Biorąc pod uwagę, że skarga jest oparta na obu podstawach kasacyjnych, w pierwszej kolejności Sąd Najwyższy uznaje za stosowne rozważyć zasadność sformułowanych w skardze kasacyjnej pozwanej zarzutów naruszenia przepisów postępowania.

Odnosząc się do tych zarzutów Sąd Najwyższy wstępnie uważa za stosowne przypomnieć, że w razie oparcia skargi kasacyjnej na podstawie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. konieczne jest, aby - poza zarzutem naruszenia przepisów proceduralnych - skarżący wykazał, że konsekwencje wadliwości postępowania były tego rodzaju, iż kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia. Nie wystarczy więc poprzestanie na deklaratorywnym i niepopartym odpowiednim wywodem stwierdzeniu, że wymienione w podstawie zaskarżenia uchybienia przepisom postępowania miały istotny wpływ na wynik sprawy, czego skarżąca zresztą w ogóle nie czyni. Taki sposób sformułowania podstaw kasacyjnych powoduje niemożność dokonania przez Sąd Najwyższy oceny, czy ewentualne naruszenie przez Sąd drugiej instancji przepisów postępowania miało faktycznie istotny wpływ na rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku.

Ponadto Sąd Najwyższy zauważa, iż przedmiotem kontroli kasacyjnej jest prawomocny wyrok wydany przez sąd drugiej instancji (art. 398¹ § 1 k.p.c.). Należy zatem podkreślić, iż co prawda nie jest wyłączone (co do zasady) postawienie w skardze kasacyjnej zarzutu obrazu prawa procesowego przez sąd pierwszej instancji, ale - ponieważ skarga kasacyjna z mocy art. 398¹ § 1 k.p.c. przysługuje od wyroku sądu drugiej instancji, a Sąd Najwyższy jest związany podstawami skargi (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), musi to być połączone ze wskazaniem odpowiedniego przepisu postępowania dotyczącego rozpoznawania apelacji (służącego

wykazaniu, że mimo wytknięcia uchybienia w apelacji, sąd drugiej instancji, z naruszeniem przepisów normujących postępowanie apelacyjne, uchybienia tego nie wziął pod uwagę lub nieprawidłowo ocenił, co mogło mieć wpływ na wynik sprawy). Sformułowanym w skardze kasacyjnej pozwanej zarzutom naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., art. 316 § 1 k.p.c. i art. 207 § 6 k.p.c. nie towarzyszy jednak wskazanie odpowiedniego przepisu procesowego określającego zasady rozpoznawania apelacji i już tylko z tej przyczyny wymienione zarzuty uchylają się spod kontroli Sądu Najwyższego. Jeśli natomiast oceniać sformułowany w ocenianej skardze zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jako skierowany przeciwko wyrokowi Sądu drugiej instancji, to wypada z kolei zauważyć, że treść oraz kompozycja art. 398³ k.p.c. wskazują, że choć generalnie dopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie naruszenia przepisów postępowania, to jednak z wyłączeniem zarzutów dotyczących ustalenia faktów lub oceny dowodów, choćby naruszenie odnośnych przepisów mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Inaczej mówiąc, niedopuszczalne jest oparcie skargi kasacyjnej na podstawie, którą wypełniają takie właśnie zarzuty. Przepis art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on art. 233 k.p.c., albowiem właśnie ten przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, LEX nr 687025, z dnia 24 listopada 2010 r., I UK 128/10, LEX nr 707405, czy też z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 107/10, LEX nr 737366). Dlatego podnoszony w skardze kasacyjnej pozwanej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być rozpatrywany przez Sąd Najwyższy. Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c., to wypada dodatkowo podkreślić, iż przepis ten jako skierowany do sądu nie może być przedmiotem zarzutu w postępowaniu kasacyjnym. Ponadto skarżąca wiąże go z oddaleniem jej wniosków dowodowych „zawartych w piśmie procesowym z dnia 15 października 2012 r.”, a więc dokonany przez Sąd pierwszej instancji. Wypada zaś dodać, że zarzutu tego nie sformułowano w postępowaniu apelacyjnym.

Nie jest również skuteczne wskazanie przez skarżącą jako kolejnego zarzutu kasacyjnego naruszenia art. 382 k.p.c. Przepis ten, chociaż ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, może stanowić samodzielną podstawę kasacyjną wówczas, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji bezpodstawnie pominął część zebranego materiału. Skarżąca nie powołuje się jednak na takie uchybienie Sądu odwoławczego, ale wskazuje, iż Sąd ten - nie dysponując specjalistyczną wiedzą w zakresie wyceny wartości rynkowej akcji - powinien z urzędu zasięgnąć opinii biegłego. Przy tak skonstruowanym zarzucie niezbędne jest więc wyknięcie Sądowi drugiej instancji naruszenia także (w powiązaniu) innego przepisu regulującego postępowanie rozpoznawcze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 569/12, LEX nr 1353066 i przywołane w nim wcześniejsze orzecznictwo). Takiej konstrukcji zarzutu skarżący nie stosuje, a jedynie w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych - negując prawidłowość ustalenia wysokości szkody w oparciu o wartość notowań giełdowych akcji znajdujących się w obrocie i wskazując na konieczność jej wyliczenia za pomocą dowodu z opinii biegłego przy uwzględnieniu różnicy wartości akcji w obrocie oraz niezbywalnych akcji pracowniczych - przywołuje art. 278 k.p.c.

Nie jest uzasadniony także zarzut naruszenia art. 386 § 1 i 2 k.p.c. Oba te przepisy są adresowane do sądu drugiej instancji. Pierwszy z nich przesądza o tym, w jaki sposób sąd ten ma rozstrzygnąć sprawę, jeżeli stwierdzi, że apelacja powinna być uwzględniona. O jego naruszeniu można by zatem mówić jedynie wówczas, gdyby Sąd odwoławczy stwierdził, że apelacja jest zasadna i jej nie uwzględnił, czego skarżąca wszakże nie zarzuca. Natomiast sąd drugiej instancji nie narusza art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli nie uwzględni apelacji na podstawie oceny, że jest ona bezzasadna, niezależnie od twierdzenia strony, iż była zasadna. Ocena zasadności lub bezzasadności apelacji w istocie wiąże się z prawidłowym zastosowaniem innych przepisów postępowania lub prawa materialnego przez sąd drugiej instancji w danej sprawie. Zarzut obrazy art. 386 § 1 k.p.c. nie może być zatem skuteczny, jeżeli nie zostały jednocześnie (w związku z nim) podniesione zarzuty naruszenia innych przepisów postępowania lub prawa materialnego prowadzące do wniosku, że sąd drugiej instancji błędnie ocenił zasadność apelacji

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2013 r., II PK 24/13, LEX nr 1396773 i powołane w nim orzeczenia). Tak skonstruowanego zarzutu skarżąca nie formułuje. Natomiast art. 386 § 2 k.p.c. odnosi się do obowiązku sądu odwoławczego uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji i zniesienia postępowania w przypadku stwierdzenia jego nieważności, na co skarżąca również nie wskazuje.

Również zarzuty sformułowane przez skarżącą w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej (naruszenia prawa materialnego – art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) nie mogą zostać uwzględnione.

W ramach zarzutu naruszenia art. 907 § 2 w związku z art. 444 § 2 k.c. oraz art. 435 § 1 k.c. skarżąca wywodzi, że „roszczenie objęte powództwem nie powinno być rozpoznawane w reżimie prawnym dotyczącym renty wyrównawczej” lecz w oparciu o art. 435 § 1 k.c., który „stanowić powinien wyłączną podstawę prawną dla oceny zasadności roszczeń powoda w ustalonym stanie faktycznym”. Dodaje też, że roszczenia o przyznanie ekwiwalentu pieniężnego z tytułu nieotrzymania akcji pracowniczych nie można zakwalifikować jako roszczenia o utraconą korzyść, gdyż do nabycia akcji nie jest wystarczające samo kontynuowanie zatrudnienia, ale także spełnienie warunków określonych w art. 2 ust. 5 (prawidłowo: pkt 5) i art. 38 ust. 1 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji. Podnosi nadto, iż skoro celem renty wyrównawczej jest zaspokojenie potrzeb uprawnionego wynikających z utraty możliwości zarobkowych, to stanowi ona substytut wynagrodzenia, do którego nie może być zaliczone świadczenie polegające na wydaniu akcji pracowniczych, niespełniające funkcji środków utrzymania. Wywodów tych nie sposób podzielić.

Przepis art. 435 § 1 k.c. ustanawia odpowiedzialność prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną przez ruch tego przedsiębiorstwa lub zakładu. Na podstawie tego przepisu, utrata przez powoda zdolności do zarobkowania, wywołana wypadkiem przy pracy, spowodowała skutek w postaci odpowiedzialności odszkodowawczej skarżącej za szkodę na osobie powoda. Szkada na osobie podlega naprawieniu na zasadach określonych w art. 444 § 2 k.p.c. przez przyznanie poszkodowanemu odpowiedniej renty lub art. 447 k.p.c. przez przyznanie mu - zastępującego tę rentę - jednorazowego odszkodowania. Podstawę przyznania powodowi renty wyrównawczej stanowił

art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym świadczenie to przysługuje między innymi wówczas, gdy poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej. Przepis ten nie określa zakresu szkody podlegającej naprawieniu, natomiast kwestię tę reguluje art. 361 § 2 k.c., ustanawiający zasadę pełnego odszkodowania. Stosownie do tego przepisu, naprawienie szkody (w granicach normalnego następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła) obejmuje straty, które poszkodowany poniósł (*damnum emergens*) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*). O ile zatem przesłanką przyznania renty na podstawie art. 444 § 2 k.c. jest utrata przez poszkodowanego zdolności do zarabkowania (osiągania zarobków), to w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. szkodą podlegającą naprawieniu w ramach tego świadczenia jest, w przypadku utraconych korzyści (*lucrum cessans*), każda - a nie tylko spełniająca funkcję środków utrzymania - korzyść, której poszkodowany nie uzyskał z tej przyczyny, że utracił zdolność do pracy zarobkowej, a którą by osiągnął, gdyby działalność zarobkową kontynuował. Szkodą tą jest zatem wszystko to, co nie weszło do majątku poszkodowanego na skutek zdarzenia wyrządzającego szkodę, a inaczej mówiąc - to, co weszłoby do majątku poszkodowanego, gdyby zdarzenie wyrządzające szkodę nie nastąpiło (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, LEX nr 53144). Skoro więc w następstwie wypadku przy pracy, któremu powód uległ w pozwanej Spółce, doszło do rozwiązania łączącego strony stosunku pracy, to różnica między pakietem akcji, do którego powód nabyłby prawo, gdyby nadal pracował w pozwanej a ilością akcji przysługujących powodowi z tytułu faktycznego okresu zatrudnienia u tego pracodawcy, stanowi utraconą przez powoda korzyść podlegającą naprawieniu w ramach pobieranej renty wyrównawczej przez jej jednorazowe podwyższenie wskutek zmiany stosunków. Zmiana ta polegała na utracie możliwości nieodpłatnego nabycia akcji w ilości uzależnionej od okresu zatrudnienia w pozwanej Spółce, którym powód legitymowałby się, gdyby nie doszło do rozwiązania stosunku pracy w następstwie wypadku przy pracy (art. 907 § 2 k.c.). W tym zakresie obecny skład Sądu Najwyższego w pełni akceptuje argumentację zaprezentowaną w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11 (OSNP 2012 nr 19-20, poz. 239) na tle utraty przez pracownika prawa

do nagrody jubileuszowej. Błędne jest powoływanie się przez skarżącą na warunkowy charakter prawa do akcji pracowniczych, uzależnionego nie tylko od kontynuowania zatrudnienia. Podnoszone przez skarżącą kwestie miałyby znaczenie wówczas, gdyby powód nie spełnił warunków wymaganych do powstania prawa do nieodpłatnego nabycia akcji lub prawo to wygasło. Tymczasem z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sądy meriti, którymi Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), wynika jednoznacznie, że powód był pracownikiem uprawnionym do nieodpłatnego nabycia akcji pozwanej Spółki w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, złożył oświadczenie o zamiarze ich nabycia, o którym stanowi art. 38 ust. 1 tej ustawy oraz zrealizował prawo do nabycia akcji po jego powstaniu zgodnie z art. 38 ust. 2, w przysługującej mu ilości o 165 mniejszej niż gdyby kontynuował zatrudnienie do dnia 6 lipca 2011 r.

Niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 361 § 1 i 2 k.c., w ramach którego skarżący podnosi, że po pierwsze - nie sposób przyjąć z wysokim, graniczącym z pewnością prawdopodobieństwem, iż gdyby nie wypadek przy pracy, to powód pozostawałby pracownikiem pozwanej Spółki co najmniej do dnia 6 lipca 2011 r., a więc jeszcze przez kilkanaście lat, gdyż łączący strony stosunek pracy mógł w tym czasie ulec rozwiązaniu z rozmaitych przyczyn oraz po drugie - „na gruncie niniejszej sprawy można by co najwyżej mówić o szkodzie ewentualnej”, polegającej na utracie przez powoda „szansy innego niż zdeterminowany zaistniałym wypadkiem ukształtowania się jego kariery zawodowej”, a nie o *lucrum cessans*.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Sąd drugiej instancji oparł ocenę istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy utratą przez powoda prawa do pełnego pakietu akcji a rozwiązaniem stosunku pracy w następstwie wypadku przy pracy na podstawie ustalenia faktycznego, że powód pracowałby u skarżącego do osiągnięcia stażu uprawniającego do takiego pakietu, to jest do dnia 6 lipca 2011 r. Ustalenia tego nie może skutecznie podważyć powołanie się przez skarżącego na „szereg okoliczności wskazanych w pismach procesowych pozwanej”, przemawiających - w jego ocenie - przeciw „przekonaniu (...) o pewnym

zatrudnieniu powoda przez pozwaną przez okres kilkunastu lat po rozwiązaniu umowy o pracę w następstwie wypadku przy pracy”. Powoduje to również bezzasadność zarzutu obrazy art. 361 § 2 k.c. Zakres tego przepisu nie obejmuje co do zasady szkody ewentualnej, przez którą rozumie się utratę jedynie szansy uzyskania korzyści majątkowej. Różnica między szkodą w postaci *lucrum cessans* a szkodą ewentualną wyraża się w tym, że w wypadku tej pierwszej hipoteza utraty korzyści graniczy z pewnością, zaś w wypadku szkody ewentualnej prawdopodobieństwo utraty korzyści jest zdecydowanie mniejsze i z tego względu szkoda ta nie podlega naprawieniu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2007 r., V CSK 174/07, LEX nr 442571). Skoro zaś zaskarżony wyrok oparty został na ustaleniu (mającym hipotetyczny charakter), że - gdyby nie wypadek przy pracy - powód kontynuowałby zatrudnienie w pozwanej Spółce do osiągnięcia stażu uprawniającego do pełnego pakietu akcji, to nie można zakwestionować skutecznie oceny, że z dużym prawdopodobieństwem (graniczącym z pewnością) uzyskałby on prawo do nieodpłatnego nabycia akcji w ilości uzależnionej od dłuższego stażu pracy, a w rezultacie, że - na skutek utraty możliwości zrealizowania tego prawa - poniósł szkodę w postaci *lucrum cessans*.

W ramach zarzutu naruszenia art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 10 sierpnia 2007 r. skarżący prezentuje pogląd, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu już w 1998 r. r., gdyż w dniu zdarzenia wyrządzającego szkodę (24 czerwca 1995 r.) dowiedział się on zarówno o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jak i o samej szkodzie. Zdaniem skarżącego, składając w 1997 r. oświadczenie o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji powód uzyskał ekspektatywę prawa do ich nabycia i wiedział, że ilość akcji uzależniona jest wyłącznie od rzeczywistego okresu pozostawania w stosunku pracy z pozwaną Spółką. W dacie wypadku przy pracy miał już zatem świadomość, że ponieważ jego staż pracy nie będzie się wydłużał, to „w przyszłości może otrzymać mniejszą ilość akcji”. Nadto, w ocenie skarżącego, gdyby nawet przyjąć, że „nowa” szkoda powstała w lipcu 2011 r., to nie można uznać, iż raz przedawnione roszczenie ponownie stało się wymagalne.

Uszło jednakże uwadze skarżącej, że podstawy prawnej zasądzonego na rzecz powoda roszczenia nie stanowił art. 444 § 2 k.c., lecz art. 907 § 2 k.c., a w

takim wypadku bieg terminu przedawnienia podlegał ocenie w odniesieniu do momentu, w którym nastąpiła zmiana stosunków w rozumieniu art. 907 § 2 k.c., uzasadniająca zmianę wysokości pobieranej przez powoda renty wyrównawczej. Żądanie zmiany wysokości renty nie podlega zaś przedawnieniu, które odnosi się tylko do roszczeń (por. powołany wyżej wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 sierpnia 2011 r., I PK 36/11 i przywołane w nim orzecznictwo). W myśl art. 38 ust. 2 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, prawo do nieodpłatnego nabycia akcji powstaje po upływie 3 miesięcy od dnia zbycia przez Skarb Państwa pierwszych akcji na zasadach ogólnych, co w stanie faktycznym stanowiącym podstawę zaskarżonego wyroku nastąpiło w dniu 6 lipca 2011 r. W konsekwencji, skoro zmiana stosunków uzasadniająca podwyższenie powodowi jednej raty renty wyrównawczej nastąpiła w dniu nabycia przez niego prawa do nieodpłatnego nabycia akcji pozwanej Spółki, tj. - co wskazuje sama skarżąca - w dniu 7 października 2011 r. (w tej dacie powód uzyskałby prawo do nieodpłatnego nabycia dodatkowo 196 akcji, gdyby nie uprzednie rozwiązanie stosunku pracy będące następstwem wypadku przy pracy), to dopiero wówczas przysługujące mu roszczenie o zapłatę odpowiednio zwiększonej raty rentowej stało się wymagalne. Wtedy też rozpoczął bieg - przewidziany dla świadczeń okresowych - termin przedawnienia roszczenia o podwyższenie jednej raty renty wyrównawczej. Niezasadne jest powoływanie się skarżącą na posiadanie przez powoda w dacie powstania zdarzenia wyrządzającego szkodę (24 czerwca 1995 r.) ekspektatywy prawa do nieodpłatnego nabycia akcji. O ile bowiem niezłożenie przez osobę uprawnioną oświadczenia o zamiarze nieodpłatnego nabycia akcji powoduje utratę prawa do ich nabycia, to jego złożenie nie powoduje powstania ukształtowanej ekspektatywy tego prawa, związane jest bowiem jedynie z procedurą pozwalającą na podział przeznaczonych do nieodpłatnego zbycia akcji na grupy i ustalenia ich liczby przypadających na każdą z grup oraz pracowników tworzących tę grupę, co wynikało z § 4 i 5 obowiązującego do dnia 15 marca 2003 r. rozporządzenia Ministra Skarbu Państwa z dnia 3 kwietnia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad podziału uprawnionych pracowników na grupy, ustalania liczby akcji przypadających na każdą z tych grup oraz trybu nabywania akcji przez uprawnionych pracowników (Dz.U. Nr 33, poz. 200), a obecnie z § 12 i 13

rozporządzenia wykonawczego z 2003 r. w związku z art. 36 ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., II PK 131/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 63).

Niezasadny jest wreszcie zarzut naruszenia art. 508 w związku z art. 65 § 2 k.c. upatrywanego przez skarżącego w nieprawidłowej interpretacji treści zawartej przez strony ugody z dnia 29 lutego 2012 r. Skarżąca wywodzi, że zawierając przedmiotową ugodę strony postanowiły w pkt 3, że ugoda wyczerpuje wszelkie roszczenia powoda w zakresie renty wyrównawczej za okres do dnia 29 lutego 2012 r. Zdaniem skarżącej, oświadczenie woli powoda zawarte w pkt 3 tej ugody, w którym zrzekł się on wszelkich dalej idących roszczeń z tytułu renty wyrównawczej, stanowi oświadczenie o zwolnieniu z długu, w tym na przyszłość. W dacie zawierania ugody powód miał bowiem świadomość, że roszczenie, dochodzone przez niego w sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, objęte jest zakresem ugody, „choćby nie zostało *explicite* wyszczególnione w jej treści”.

W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że z ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku wynika, iż w ugodzie z dnia 29 lutego 2012 r. skarżący zobowiązał się do wypłacenia powodowi premii jednorazowych, premii z zysków oraz bonów świątecznych od 2007 roku. W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że ustalenie treści oświadczenia woli (ustalenie co oświadczenie takie zawiera) należy odróżnić od wykładni uprzednio ustalonego oświadczenia woli co do jego treści (wyjaśnienia co było zamiarem składającego oświadczenie). Ustalenie treści oświadczenia woli należy do ustaleń faktycznych i nie podlega kontroli kasacyjnej (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1996 r., II UKN 9/96, OSNAPiUS 1997 nr 11, poz. 201). Z tego względu nie może być skuteczne twierdzenie skarżącej, iż „w pkt 3 ugody powód oświadczył, że zrzeka się wszelkich dalej idących roszczeń z tytułu renty wyrównawczej”. Ponadto wykładnia powinna uwzględniać zgodny zamiar stron wyrażający się w ugodzie (art. 65 § 2 k.c.). Nie można więc ograniczać zabiegów interpretacyjnych do jednego tylko postanowienia ugody lub jego fragmentu, ale w każdej kwestii należy objąć analizą wszystkie postanowienia dotyczące tej kwestii.

Zgodnie z art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społeczne oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Przepis ten określa ogólne zasady dokonywania wykładni oświadczeń woli, przyjmując tzw. kombinowaną metodę wykładni, która w przypadku oświadczeń woli składanych innej osobie przyznaje pierwszeństwo temu znaczeniu oświadczenia, które rzeczywiście nadawały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Pierwszeństwo to jest wyprowadzane z zawartego w art. 65 § 2 k.c. nakazu badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron umowy, aniżeli opierania się na dosłownym brzmieniu umowy. To, jak same strony rozumiały oświadczenie woli w chwili jego złożenia można wykazywać wszelkimi środkami dowodowymi. Na rozumienie to może wskazywać także zachowanie się stron już po złożeniu oświadczenia. Jeżeli jednak okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące należy uznać znaczenie oświadczenia woli złożone według wzorca obiektywnego. Zgodnie z art. 65 § 1 k.c., w tej fazie wykładni należy brać pod uwagę sens wypowiedzi wynikający z reguł językowych, przy uwzględnieniu używanych i zrozumiałych dla stron zwrotów oraz ich kontekst i okoliczności złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, do którego zalicza się w szczególności przebieg negocjacji, dotychczasowe doświadczenie stron i ich status. Z obowiązującego również na tym etapie wykładni art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się celem umowy. Nie jest konieczne, aby był to cel uzgodniony przez strony, wystarcza bowiem cel zamierzony przez jedną stronę, który jest wiadomy drugiej. Ryzyko niedających się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli niejasności tekstu umowy powinna ponieść ta strona, która tekst zredagowała (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 marca 2010 r., II PK 281/09, LEX nr 602248 oraz z dnia 5 lipca 2013 r., IV CSK 1/13, LEX nr 137459 i szeroko przytoczone w nich orzecznictwo).

Sąd pierwszej instancji dokonał wykładni oświadczeń woli stron ugody z dnia 29 lutego 2012 r. - a Sąd odwoławczy wykładnię tę zaakceptował - z uwzględnieniem powyższych reguł, biorąc pod uwagę nie tylko sens oświadczenia

woli powoda wynikający z reguł językowych (nie użył sformułowania, że zrzeka się jakichkolwiek innych roszczeń), ale również kontekst sytuacyjny i cel zawarcia ugody (przesłuchiwany w sprawie powód jednoznacznie wskazał, że miał na myśli te świadczenia, które mocą ugody z dnia 29 lutego 2012 r. były mu przyznane). Sprawa nie dotyczyła świadczeń nieobjętych ugodą. Tak więc o zrzeczeniu się roszczeń z tytułu akcji nie było mowy. Tak też postanowienia ugody rozumiał powód. Ewentualna wątpliwość skarżącego w tym zakresie nie może być tłumaczona na niekorzyść powoda już tylko z tego względu, że to skarżący formułował treść ugody i on ponosi ryzyko wątpliwości wynikających z jej niejasnych - w jego ocenie - postanowień.

Kierując się przedstawionymi motywami oraz opierając się na treści art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji swego wyroku.